Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) ŚRODA, 13 GRUDNIA 1950 ROKU 343

Korea Północna wyzwolona

Zwycięski pościg wojsk ludowych za armią Mac Arthura

PEKIN (PAP). — Premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i dowódca naczelny koreańskiej Armii Ludowej gen. KIM IR SEN ogłosił orędzie do narodu z okazji wyzwolenia Phenianu.

Orędzie głosi:

„Dzięki zdecydowanemu natarciu bohaterskiej Armii Ludowej, śmiałych oddziałów partyzanckich, działających w zapleczu wroga i bohaterskich ochotników narodu chińskiego, pod kierownictwem naczelnego dowództwa Armii Ludowej, wyzwolone zostało dnia 6 grudnia spod chwilowej okupacji imperialistycznych najeźdźców amerykańskich i zdradzieckiej kliki Li Syn Mana miasto Phenian — starożytna stolica naszej ojczyzny, mająca za sobą 5 tysięcy lat historii, mocna ostoja nowej Korei ludowo-demokratycznej.

Z okazji wyzwolenia Phenianu wyrażam w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i sztabu generalnego koreańskiej Armii Ludowej, najgłębszą wdzięczność koreańskiej Armii Ludowej, partyzantom i ochotnikom chińskim oraz przesyłam najserdeczniejsze życzenia mieszkańcom Phenianu i rodakom w całym kraju.

Nasza okryta chwałą Armia Ludowa i partyzanci, ręka w rękę z bohaterskimi ochotnikami narodu chińskiego, **wyzwolili całe prawie terytorium na północ od 38 równoleżnika, w tym również miasto Phenian, a także część terytorium Korei Południowej.**

Posuwają się oni na południe, ścigając cofającego się w popłochu nieprzyjaciela, kontynuując zaciekłe walki zmierzające do zniszczenia wroga.

Orędzie Kim Ir Sena do narodu koreańskiego

Wielkie oddziały bohaterskich partyzantów ludowych, które przeniknęły głęboko w zaplecze nieprzyjaciela, zaczęły go atakować w każdym zakątku Korei na południe od 38 równoleżnika. W ten sposób zostały przekreślone szaleńcze ambicje bandytów amerykańskich, którzy chcieli zaanektować nasz kraj i podbić nasz naród w tzw. wojnie błyskawicznej.

W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy świętej wojny w obronie ojczyzny okryte chwałą oddziały Armii Ludowej musiały dokonać strategicznego odwrotu w obliczu ofensywy liczebnie przeważających sił agresywnych wojsk szeregu państw imperialistycznych, z amerykańskimi interwentami imperialistycznymi na czele. Jednakże celem chwilowego odwrotu było przygotowanie silniejszych kontrataków, mających na celu zniszczenie i wypędzenie wroga z naszej ziemi oczystej i odniesienie w ten sposób zwycięstwa w wielkiej wojnie wyzwoleńczej naszego kraju.

Ludność całej Korei, która przyłączyła się do sprawiedliwej walki o niepodległość, wolność i honor ojczyzny, nigdy nie poddała się wrogowi nawet w najcięższym okresie odwrotu, lecz skupiła się wokół rządu Republiki, dając w konkretnych akcjach wyraz swej niezłomnej woli walki o ostateczne zwycięstwo ojczyzny i ludu. Ta zdecydowana wola całego narodu koreańskiego znalazła wyraz w groźnym ogólnonarodowym ruchu partyzanckim, który rozwinął się na całym terytorium Korei Południowej i Północnej, okupowanym chwilowo przez wroga, w szerokiej działalności podziemnych organów władzy ludowej i Partii Pracy oraz w patriotycznej ofiarnej pomocy, udzielanej Armii Ludowej i ochotnikom chińskim.

Siła ludu jest niewyczerpalna. Siła ta jest zawsze zwycięska. Koreańczycy, którzy biorą obecnie udział w sprawiedliwej walce o niepodległość, wolność i honor ojczyzny, opierali swą głęboką wiarę w ostateczne zwycięstwo i czerpali swą siłę z poparcia wielkiego narodu radzieckiego, narodu chińskiego, narodów krajów demokracji ludowej i miłujących wolność narodów całego świata.

Drodzy oficerowie i żołnierze Armii Ludowej, ochotnicy chińscy i partyzanci, drodzy bracia i siostry!

Wróg z szaleńczą zaciekłością dąży do przegrupowania się i do osiągnięcia za wszelką cenę swego nikczemnego celu. Jakkolwiek **ostateczne zwycięstwo przypadnie nam w udziale,** musimy zdawać sobie sprawę z trudności, które nas jeszcze czekają. Potrafimy osiągnąć ostateczne zwycięstwo tylko przezwyciężając te trudności, tylko w krwawej walce, nie szczędząc ofiar. Aby pokonać wroga naszej ojczyzny i odnieść ostateczne zwycięstwo nie wolno nam dać cofającemu się nieprzyjacielowi chwili wytchnienia, nie powinniśmy pozwolić mu na zbudowanie nowych linii obronnych, ani na przegrupowanie swych sił.

W tym celu nasza bohaterska Armia Ludowa musi szybciej atakować, partyzanci muszą rozwijać bardziej ożywioną działalność na południe od 38 równoleżnika, nieustannie zaskakiwać wroga, opanowywać drogi odwrotu nieprzyjaciela i niszczyć mosty, uniemożliwiając ucieczkę wrogowi. Nieprzyjaciel cofając się niszczy nasze miasta, wsie, fabryki, przedsiębiorstwa, tory kolejowe i inne obiekty. Na wyzwolonych obszarach ludność musi przestrzegać porządku, niezwłocznie usuwać zniszczenia, budować domy i czynić wszystko, aby przywrócić normalne życie.

Ludność powinna udzielać aktywnej pomocy ochotnikom chińskim i naszej Armii Ludowej, zaopatrywać ich w żywność oraz odbudowywać koleje i środki łączności, drogi i mosty.

Na terenach, które nie zostały jeszcze wyzwolone, **ludność musi wszelkimi sposobami niszczyć wroga, ochraniać swe miasta, fabryki, warsztaty pracy oraz dostarczać żywności i udzielać wszelkiej pomocy bohaterskim partyzantom działającym w zapleczu wroga.**

Cały naród koreański musi jeszcze bardziej zjednoczyć się wokół rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, aby odnieść zwycięstwo w wojnie o wyzwolenie naszego kraju oraz przynieść ostateczną zagładę naszemu zaciekłemu wrogowi — agresorom amerykańskim i zdradzieckiej klice Li Syn Mana, którzy tyle nieszczęść ściągnęli na nasz naród.

Chwała bohaterskiej Armii Ludowej i ochotnikom chińskim, którzy ścigają i niszczą wroga!

Chwała bohaterskim powstańcom, działającym na zapleczu wroga!

Niech żyje zjednoczony naród koreański!

Niech żyje Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna!"

Przed wyborami do rad terenowych w ZSRR

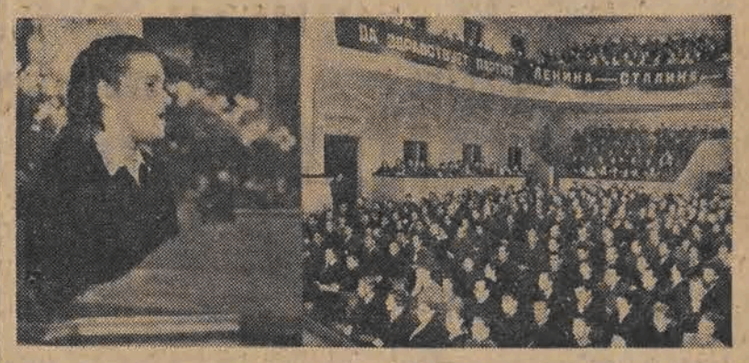

Zebrania wyborcze w Stalinowskim Okręgu Wyborczym Moskwy. Na trybunie: S. Lisycyna, tkaczka Kombinatu Jedwabniczego im. Szczerbakowa.

GÓRNICY MELDUJĄ PREZYDENTOWI RP

o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymuje depesze z licznych kopalń przemysłu węglowego, w których górnicy powiadamiają go o przedterminowym wykonaniu rocznych planów wydobycia węgla. W depeszach tych załogi kopalń deklarują również wydobycie do końca br. setek tysięcy ton węgla ponad plan.

M. in. załogi należących do rybnickich zakładów przemysłu węglowego kop. **„Rydułtowy"**, która wykonała roczny plan wydobycia 25 listopada rb. i kop. **„Chwałowice"**, która wykonała plan dnia 1 bm., zobowiązały się wydobyć do końca br. ok. 150 tys. ton węgla ponad plan.

„Czynami tymi — czytamy m. in. w meldunku złożonym Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi — **górnicy kopalń rybnickich wyrażają swe głębokie przywiązanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego oraz swą zdecydowaną wolę walki o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i ugruntowanie pokoju na świecie".**

Górnicy kop. **„Generał Zawadzki"**, meldując Prezydentowi RP o wykonaniu rocznego planu wydobycia w dniu 29 listopada br., zobowiązali się wydobyć do końca br. 110 tys. ton węgla ponad plan, zaś załoga kopalni **„Celadź"**, która w tym samym dniu zrealizowała swój roczny plan produkcyjny — 72 tys. ton węgla.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego inż. Tadeusza Gede dla przeprowadzenia rokowań w sprawie wymiany handlowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich na rok 1951. Delegację żegnał na dworcu wiceminister Handlu Zagranicznego **Czesław Bajer** oraz wyżsi urzędnicy MHZ.

Obecni byli również członkowie przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Warszawie z **Dymitrem G. Kaziukowem, zastępcą przedstawiciela handlowego, na czele.**

Naród węgierski składa hołd

pamięci bojownika o wolność — gen. Bema

BUDAPESZT (PAP). — Obchody 100 rocznicy zgonu gen. Józefa BEMA na Węgrzech przekształciły się w potężną manifestację narodu węgierskiego ku czci tego wielkiego bojownika o wolność ludów.

W dniu 10 bm. odbyła się **w Budapeszcie** uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem gen. Józefa Bema. Przed pomnikiem, na którym wyryty jest napis **„Bem apo"** (Bem — ojczulek), straż honorową zaciągnęli żołnierze węgierskiej armii ludowej. Na placu ustawiła się kompania honorowa pułku artylerii przeciwlotniczej im. gen. Bema i poczty sztandarowe innych jednostek armii węgierskiej.

Na uroczystość przybyli: przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej — **Ronai**, premier rządu — **Dobi**, członek Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących — minister **Gero**, przewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej — **Pongracz**, charge d'affaires poselstwa polskiego w Budapeszcie — **dr. Henryk Minc**, przedstawiciele dyplomatyczni Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz generalicja. Po zakończeniu uroczystości mieszkańcy stolicy składali u stóp pomnika wiązanki kwiatów.

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Józefa Bema w Muzeum Historycznym armii w Budapeszcie nastąpiło otwarcie wystawy poświęconej pamięci generała. Zebrane na wystawie dokumenty i pamiątki ilustrują wielkie zwycięstwa odniesione przez gen. Bema i świadczą o miłości i szacunku, jakie żywili dlań żołnierze i oficerowie jego oddziałów.

Na wystawie znajduje się również miecz, który Bem ofiarował największemu wieszczowi Węgier, poecie i żołnierzowi — S. Petoefiemu, oraz bogaty zbiór wierszy, fotografii i dokumentów świadczących o serdecznym stosunku jaki łączył Bema z Petoefim.

W związku z rocznicą zgonu gen. Bema odbyła się w największym teatrze Budapesztu uroczysta akademia. Akademię zagaił wiceminister Obrony Narodowej Węgier — **Nogradi**, który podkreślił m. in., że **patriotyzm, bohaterstwo i zdolności strategiczne gen. Bema stały się przykładem dla żołnierzy i oficerów armii węgierskiej.** Referat o życiu i walce gen. Bema wygłosił **płk. Janossi**, poczym głos zabrał charge d'affaires poselstwa polskiego w Budapeszcie — dr **Henryk Minc**, podkreślając, że przyjaźń polsko - węgierska, która ma za sobą wspaniałe tradycje walk rewolucyjnych Bema, Kossutha i Petoefiego łączy dzisiaj nasze narody we wspólnej walce o pokój i socjalizm.

Prasa węgierska zamieściła liczne artykuły, poświęcone 100 rocznicy zgonu gen. Józefa Bema. Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep" w artykule poświęconym pamięci gen. Bema stwierdza m. in.:

Nasz naród budujący socjalizm, nasza armia ludowa, broniąca pokoju z pietyzmem i czcią chylą dziś czoła przed pomnikiem „Ojca Bema" i składają przysięgę niezachwianej wierności dla sprawy ludu, o którą przez całe swe życie walczył gen. Józef Bem.

Bilans Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni z ZSRR

3,5 miliona członków TPPR

Pół miliona prenumeratorów pism radzieckich

WARSZAWA (PAP). — Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które do 7 listopada br. zrzeszało około 3 milionów osób, powiększyło swe szeregi w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni o setki tysięcy nowych członków. **Według danych Zarządu Głównego TPPR do 1 bm. wstąpiło w szeregi Towarzystwa około 550 tys. nowych członków.**

Również imponująco wzrosła w tym czasie prenumerata pism radzieckich, osiągając liczbę około **pół miliona prenumeratorów.**

PLANY ROCZNE

wykonane przed terminem

ZABRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

KATOWICE (PAP) — **O wspaniałym sukcesie przedterminowego wykonania zadań wydobywczych pierwszego roku Planu 6-letniego w dniu 11 bm. donoszą bohaterscy górnicy Zabrzańskich Zakładów Przemysłu Węglowego. Zrealizowaniem planu rocznego na 20 dni przed terminem górnicy Zabrzańskich Zakładów Przemysłu Węglowego zdobyli zaszczytne przodujące miejsce wśród wszystkich zjednoczeń polskiego przemysłu węglowego.**

SUKCES BRYGADY GÓRNICZEJ

WROCŁAW (PAP) — Brygada Stanisława Adamika z kopalni „Victoria" w Wałbrzychu składająca się z 14 górników, *wykonała 2-letni plan wydobycia. Plan roczny brygada ta wykonała już w dn. 6.VI br.*

Ob. Stanisław Adamik odznaczony został w dniu Święta Górnika Srebrnym Krzyżem Zasługi.

ŁÓDZKIE ZPW IM. ŁUKASIŃSKIEGO.

Załoga ZPW im. W. Łukasińskiego wykonała roczny plan produkcji tkanin surowych w dniu 9 grudnia br.

ZPO IM. PRÓCHNIKA

Robotnicy Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika roczny plan produkcji wykonali w dniu 7 grudnia br.

Na straży pokoju

Wspólne oświadczenie młodych Francuzów i Niemców

na sesji Rady ŚFMD

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, na sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Wiedniu przedstawiciele młodzieży niemieckiej i francuskiej wydali **wspólne orędzie do młodzieży Francji i Niemiec.**

Przedstawiciele Związku Republikańskiej Młodzieży Francji i Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — stwierdza orędzie — **z całego serca witają uchwalone na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju Orędzie do ONZ i Manifest do narodów świata. Szczególnie gorąco witamy propozycje zawarte w Orędziu do ONZ, które w sposób jak najbardziej zdecydowany potępiają wszelką próbę ponownej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, propozycje, które żądają wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych po zawarciu traktatu pokojowego z jednolitymi, demokratycznymi, miłującymi pokój Niemcami. Popieramy propozycje redukcji sił zbrojnych i powszechnego ograniczenia zbrojeń, jak również ustalenia ścisłej kontroli międzynarodowej. Propozycje te w pełni odpowiadają pragnieniom i interesom młodzieży Francji i Niemiec. Trzykrotnie w ciągu jednego wieku młodzież naszych narodów brała udział w okropnych wojnach. Dopiero 5 lat temu w rezultacie rozgromienia faszyzmu hitlerowskiego zakończyła się wojna, która zabrała miliony ludzi. Jednakże ludzkości znów grozi nowa wojna. Przygotowania wojenne odbijają się fatalnie na naszym życiu, powodują bezrobocie i nędzę mas pracujących. Młodzieży Francji i Niemiec Zachodnich grozi taki sam los — w planowanej przez imperialistów amerykańskich trzeciej wojnie młodzież nasza ma paść ofiarą brudnych interesów podżegaczy wojennych.**

Walka miłującej pokój młodzieży w Niemczech, walka o jedność ojczyzny, przeciw podżegaczom wojennym, tak jak walka młodzieży francuskiej o niezależność Francji — to walka o pokój.

Młodzieży Francji i Niemiec! Odrzucajcie wspólnie wszystkie próby podżegaczy wojennych, którzy chcą nam narzucić rolę najemników tzw. armii europejskiej i wykorzystać nas w interesach bankierów amerykańskich przeciwko bohaterom Stalingradu!

Lud Francji protestuje

przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

GENEWA (PAP). — Wiadomość o jawnej kapitulacji rządu francuskiego, który wyraził zgodę na remilitaryzację Niemiec Zachodnich i odbudowę Wehrmachtu, **wywołała głębokie oburzenie w całej Francji.** W niedzielę odbyły się w całej Francji liczne manifestacje protestacyjne, na których **potępiono zgodę rządu francuskiego na odbudowę Wehrmachtu. W poniedziałek setki delegacji robotniczych ze wszystkich zakładów pracy oraz mieszkańców Paryża z poszczególnych dzielnic udały się do kancelarii prezydenta Republiki, składając rezolucje i protesty przeciwko remilitaryzacji Niemiec.** Delegacje te wybrane zostały na zebraniach personelu poszczególnych zakładów pracy i w blokach mieszkalnych. Liczne organizacje demokratyczne zapowiedziały zwołanie **wieców protestacyjnych** przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Ukraiński Teatr Dramatyczny

przybędzie do Łodzi

Słynny Państwowy Akademicki Ukraiński Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko, goszczący obecnie w Warszawie, przybędzie w najbliższym czasie na trzydniowe występy do Łodzi. Przedstawienia Ukraińskiego Teatru im. Iwana Franko odbędą się w dniach 15, 16 i 17 grudnia w sali Teatru im. Jaracza.

Teatr wystawi w Łodzi kilka sztuk, z których pierwsza to „Kalinowy gaj" — Korniejczuka, laureata Nagrody Stalinowskiej. Reżyserem sztuki jest Hnat Jur, ludowy artysta ZSRR i laureat Nagrody Stalinowskiej.

Wzrasta udział młodzieży

w walce o zwiększenie wydajności pracy

WARSZAWA (PAP). — Na krajowej naradzie aktywu ZMP z przemysłu budowlanego odbytej w dniu 10 bm. dokonano podsumowania dotychczasowych osiągnięć młodzieży oraz omówiono nowe formy pracy.

Jak wynika z referatu przewodniczącego Zarządu Stołecznego ZMP — Kozłowskiego, w ostatnim okresie **poważnie wzrósł udział młodzieży w walce o zwiększenie wydajności pracy w budownictwie, powstały nowe liczne brygady młodzieżowe, zwiększyła się liczba młodzieży, biorącej udział we współzawodnictwie.** Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki pracy organizacji ZMP-owskich.

W przemyśle budowlanym na terenie tylko samej Warszawy powstało 115 nowych młodzieżowych brygad produkcyjnych.

W obszernej dyskusji nad referatem zabrało głos 40 ZMP-owców reprezentujących najważniejsze ośrodki budowlane w kraju. Mówili oni o osiągnięciach młodzieży w budownictwie, o trudnościach, dzielili się doświadczeniami z zakresu zastosowania zespołowych metod pracy, podkreślając, że **młodzież korzystając z doświadczeń budownictwa radzieckiego pod kierownictwem partii nie będzie szczędzić sił, aby przyspieszyć budowę obiektów przemysłowych i osiedli robotniczych.**

Umasowienie turystyki w Polsce

Dnia 11 bm. odbyła się w Radzie Turystyki konferencja prasowa, poświęcona sprawie połączenia towarzystw: krajoznawczego i tatrzańskiego. O celach i zadaniach nowopowstającego **Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego**, poinformował zebranych sekretarz Rady Turystyki pos. Marek Arczyński.

Mówca podkreślił, że utworzenie PTTK jest wynikiem głębokich przemian społeczno - politycznych i gospodarczych, jakie zachodzą w naszym kraju. Dotychczasowy, nazbyt elitarny charakter PTK i PTT oraz brak współpracy z organizacjami masowymi, niezgodny był z ideologicznymi założeniami naszego ustroju. Pomimo wspomnianych niedociągnięć, **w ostatnim okresie zanotowano żywiołowy rozwój ruchu krajoznawczo - turystycznego. W jednym tylko roku 1949 turystykę uprawiało około 7.000.000 osób.**

Umasowienie turystyki i krajoznawstwa i udostępnienie ich najszerszym rzeszom społeczeństwa umożliwi ludziom pracy **poznanie zabytków kultury polskiej, życia polskiego górnika, hutnika, rolnika itp.**

W sojuszu z klasą robotniczą
ZSL poprowadzi masy chłopskie do walki
o socjalistyczną przebudowę wsi
Uchwały Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA (PAP). — W wyniku 3-dniowych obrad, które odbywały się w Warszawie w dniach 7, 8 i 9 bm., Rada Naczelna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — po przeanalizowaniu doświadczeń z całorocznej działalności ZSL oraz pracy aktywu i członków Stronnictwa — uchwaliła jednogłośnie **rezolucję, w której ocenia dotychczasową działalność Stronnictwa, określa jego rolę na etapie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce oraz wytycza zadania dla dalszej pracy Stronnictwa, jego aktywu i mas członkowskich.**

Oceniając na wstępie dorobek ZSL w pierwszym roku po zjednoczeniu, Rada Naczelna podkreśla wielkie znaczenie jedności ruchu ludowego dla mas chłopskich i dla całego obozu demokracji ludowej.

„Kongres zjednoczeniowy pogłębił wysiłki w kierunku przezwyciężania narzuconej przez kułactwo ideologicznej odrębności, w kierunku **przyswojenia sobie przez ruch ludowy ideologicznego dorobku rewolucyjnej klasy robotniczej. ZSL walczy dziś z PZPR o wspólny cel, jakim jest ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej, ustrój, w którym żaden człowiek nie będzie mógł wyzyskiwać innego człowieka, ustrój, likwidujący wiekowe upośledzenie gospodarcze i kulturalne wsi w stosunku do miasta — to znaczy USTRÓJ SOCJALISTYCZNY".**

W dalszym ciągu rezolucja precyzuje rolę ZSL w rozwoju demokracji ludowej: **„Walcząc o sprawiedliwość społeczną w ścisłej i przyjaznej współpracy z PZPR,** Zjednoczone Stronnictwo Ludowe **uważa za swą misję skupianie jak najszerszych mas chłopskich do pracy nad utrwaleniem władzy mas pracujących, pokoju, niepodległości narodowej oraz nad podnoszeniem dobrobytu i kultury całego ludu polskiego".**

„ZSL uważa za swoją misję **krzewić wśród najszerszych mas chłopskich idee pokoju, przyjaźni między narodami,** w szczególności przyjaźni z państwami, których polityka służy obronie pokoju, a na których czele stoi najpotężniejsze państwo świata — Związek Socjalistycznych Republik Rad."

„ZSL uważa za swoją misję umacniać państwo demokracji ludowej przez pobudzanie mas chłopskich do jak najbardziej czynnego udziału **w terenowych organach władzy ludowej, działających na wsi i w powiecie,** przez pogłębianie w ludności zrozumienia jej obowiązków wobec państwa".

„ZSL rozumie swoją rolę w organizowaniu mas chłopskich do pracy **nad realizacją Planu 6-letniego, budowy fundamentów socjalizmu, które będą zarazem fundamentami trwałej niepodległości narodu, niezależności Polski od zaborczych kapitalistów zagranicznych oraz fundamentami dobrobytu i kultury polskich mas pracujących na wsi i w mieście".**

Przechodząc do zagadnienia walki z agenturami podżegaczy wojennych w naszym kraju, Rada Naczelna stwierdza, że na wsi rolę macek wroga spełnia kułactwo. Rezolucja w związku z tym stwierdza, że ZSL, skupiające podstawową część chłopów, ma obowiązek bronić tę warstwę chłopów przed rozkładowym wpływem kułactwa i organizować ją do walki przeciw kułactwu — wespół z biedotą wiejską.

Rezolucja stawia dalej zadanie **demaskowania wszystkich ludzi typu Mikołajczyka, którzy przyczaili się po jego klęsce lub wcisnęli się do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i prowadzą w nim swoją rozkładową robotę.**

Ważnym zadaniem Stronnictwa jest walka ze wstecznym klerykalizmem oraz szerzenie wśród aktywu wiejskiego rzetelnej oświaty, opartej na naukowym poglądzie na świat.

Dalsza część rezolucji mówi **o dorobku ZSL w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej oraz o zadaniach, jakie w tym zakresie stoją przed ZSL. „W dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej, rozwijającej się stopniowo i na zasadach dobrowolności, jako forma gospodarowania, mająca objąć w przyszłości całokształt gospodarstw chłopskich w Polsce, ZSL ma już poważne zasługi, podkreślane niejednokrotnie przez najwyższe czynniki w państwie.** W szczególności należy podkreślić założenie spółdzielni produkcyjnych w dziesiątkach gromad, w których, jako organizacja polityczna, istniało tylko koło ZSL. **Jako swoje bojowe zadanie w tej dziedzinie, ZSL uważa walkę o zdobywanie dla idei spółdzielczości produkcyjnej wsi starych a w szczególności starych gospodarstw średniorolnych.**

Ostatnia część rezolucji Rady Naczelnej ZSL poświęcona jest wytycznym, których realizacja umocni organizacyjnie Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Rada Naczelna wysuneła tu trzy naczelne zasady. Pierwszą z nich jest: **Bliżej mas!** „Zasada ta — głosi rezolucja — winna obowiązywać każdą organizację i każdą instancję kierowniczą Stronnictwa, które winny znać codzienne bolączki, troski, potrzeby chłopów pracujących i nauczyć się te sprawy załatwiać, łamiąc kułackie i biurokratyczne przeszkody w terenie i ułatwiając chłopom korzystanie z dobrodziejstw, jakie stwarza dla nich demokracja ludowa".

Druga zasada stawia **zadanie osiągnięcia wysokiego poziomu ideowego.**

Trzecia zasada głosi: **otwarta droga dla nowych kadr.**

„Realizując te trzy zasady pod wspólnym z PZPR sztandarem walki o szczęście ludu polskiego — stwierdza w zakończeniu rezolucja Rady Naczelnej — pragniemy spełnić wielką misję polityczną, spoczywającą na barkach naszego Stronnictwa i na obecnym etapie rozwoju demokracji ludowej. Umacniając naszą organizację ZSL-owską, wzmagając jej aktywność we wszystkich ogniwach, każdy członek naszego Stronnictwa w obliczu zbrodniczych zakusów podżegaczy wojennych powinien budzić wśród mas ludowych świadomość, że codzienna, ofiarna praca dla Polski stanowi potężny wkład do dzieła obrony pokoju".

Albania dziękuje za życzenia

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na życzenia przesłane z okazji VI rocznicy wyzwolenia Albanii, Prezydent RP — Bolesław Bierut i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz otrzymali następujące depesze:

PAN BOLESŁAW BIERUT
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA

Z całego serca dziękuję Panu, Panie Prezydencie i za Pańskim pośrednictwem całemu bratniemu polskiemu narodowi za szczere życzenia, nadesłane z okazji VI rocznicy wyzwolenia Albanii.

Złączone nierozerwalną przyjaźnią narody albański i polski walczyć będą u boku wszystkich narodów kochających wolność pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego o nowe zwycięstwa dla zabezpieczenia pokoju na świecie.

Dr OMER NISHANI
Przewodniczący Prezydium Ludowego Zgromadzenia Ludowej Republiki Albanii.

PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA

Dziękuję Panu, Panie Premierze, w imieniu rządu i moim własnym za życzenia przesłane z okazji VI rocznicy wyzwolenia Albanii dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej.

Za przykładem Związku Radzieckiego naród nasz pracuje dziś nad budową nowego życia i nad zacieśnieniem przyjaźni ze wszystkimi postępowymi i miłującymi pokój narodami.

Gen. armii ENVER HODŻA
Prezes Rady Ministrów
Ludowej Republiki Albanii

Załoga ZPB im. Dubois
podejmuje apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego

Apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego, wzywający do pełnego wykonywania baz akordowych, podjęła wczoraj **załoga ZPB im. Dubois.** Na odbytym w tym celu zebraniu, dyrektor naczelny tow. Owczarek omawiając założenia Planu 6-letniego, zwrócił uwagę na ogromne znaczenie tej nowej formy współzawodnictwa. Licznie zgromadzeni robotnicy, zabierając głos w dyskusji, zobowiązywali się wykonywać swe bazy w 100 procentach i pomagać innym, słabszym tkaczom.

Pierwszy wystąpił ZMP-owiec **ob. Janik,** tkacz, który zobowiązał się do oszczędności i wyrabiania baz w jak najwyższym stopniu. Majster tkacki **tow. Wałęski** wezwał majstrów i tkaczy do pełnego wykonywania baz.

W dyskusji wzięły udział również prządki, które jak np. **tow. Lenarcik** zobowiązały się doszkalać słabe prządki, nie mogące wykonać swych baz.

Załoga ZPB im. Dubois postanowiła wzmóc swe wysiłki celem szybszego zrealizowania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Na zakończenie przyjęto burzliwymi oklaskami rezolucję, w której między innymi czytamy:

Doceniając ogromne znaczenie współzawodnictwa o zwiększenie wydajności pracy, zobowiązujemy się walczyć o wykonywanie przez całą załogę baz w 100 proc. oraz wzywamy do pójścia w nasze ślady załogę ZPB im. Władysława Bytomskiej.

Ogólnopolska narada
racjonalizatorów przemysłu gumowego

W Łodzi odbyła się **ogólnopolska narada racjonalizatorów przemysłu gumowego** z udziałem ponad 100 racjonalizatorów z 12 klubów, istniejących przy zakładach tego przemysłu.

W obradach racjonalizatorów wzięli również udział wybitni specjaliści z dziedziny przetworów kauczukowych i mas plastycznych, prof. dr. Zmaczyński z Politechniki Gliwickiej i prof. dr. Kiełbasiński z Politechniki Łódzkiej. Na naradzie omówiono dotychczasową działalność klubów racjonalizatorskich i ustalono wytyczne dla prac klubów na rok przyszły.

Stały wzrost kadr racjonalizatorów w przemyśle gumowym najlepiej ilustrują cyfry. W roku 1948 ogółem zgłoszono 21 usprawnień, w roku 1949 — 123, a tego roku wpłynęło do komisji usprawnień przemysłu gumowego i tworzyw sztucznych 358 wniosków.

W toku dyskusji nad referatem inż. Olkusza z Centralnego Zarządu p. t.: **„Przemysł gumowy w Planie 6-letnim"** racjonalizatorzy wskazywali na konieczność ściślejszego powiązania klubów racjonalizatorskich z placówkami planowania zakładów produkcyjnych oraz wprowadzenia w klubach comiesięcznych dyskusji, dotyczących wykonywania planów produkcyjnych.

* * *

W związku z krajową naradą racjonalizatorów przemysłu gumowego otwarta została w lokalu Liceum przy ul. Tamki **wystawa zrealizowanych pomysłów racjonalizatorskich** ze wszystkich zakładów przemysłu gumowego w Polsce. Zgromadzono tutaj 40 różnych maszyn i narzędzi, pomysłu robotników, majstrów oraz inżynierów. Zastosowanie tych wynalazków dało już wielomilionowe oszczędności. Imponująco przedstawia się stoisko Fabryki „Stomil", której klub racjonalizatorski liczy 69 członków. Powszechne zainteresowanie wzbudza maszyna t. zw. „dziurkarka", — pomysł robotnika Zakładów Grudziądzkich, tow. Kowalewskiego, zastępująca w produkcji pracę 15 robotników, którzy przedtem musieli ręcznie dziurkować poszczególne pary obuwia gumowego. Tow. Kowalewski, wielokrotny racjonalizator, zajmuje obecnie stanowisko naczelnego dyrektora Zakładów Przemysłu Gumowego w Grudziądzu.

Ta interesująca wystawa objedzie po kolei wszystkie świetlice przy zakładach przemysłu gumowego w Polsce.

Na marginesie

„Złote" słowa
prezydenta Trumana

Bardzo Czytelników przepraszam za ordynarne zwroty i słowa, które będę musiał przytoczyć. Proszę wybaczyć, ale nie moja w tym wina. **Autorem tych grubiaństw jest pan prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Harry Truman.** Napisał je kilka dni temu do krytyka muzycznego waszyngtońskiego dziennika „Washington Daily News".

Pan Truman ma córkę, która uważa się za utalentowaną śpiewaczkę i — na domiar złego — produkuje się na estradzie. Otóż znany krytyk Hume wypowiedział się szczerze na łamach gazety „Washington Daily News" na temat uzdolnień panny Truman. Napisał mianowicie:

„Jest ona pełna wdzięku, lecz głos jej pozostawia wiele do życzenia. Ma ona, jako śpiewaczka wielką zaletę: koncerty jej są krótkie i słuchając śpiewu panny Truman, człowiek się cieszy, że koncert się szybko skończy".

Następnego dnia Hume otrzymał na oficjalnym papierze Białego Domu odręczne pismo prezydenta USA następującej treści:

„Przeczytałem pańską zawszoną recenzję. Są to wypociny niewyżytego faceta, który nigdy nie zaznał sukcesu. Ty zgniliku ropiejący z jątrzącymi się wrzodami w odbycie! (Jest to amerykański brukowy zwrot, który brzmi w oryginale: „you are an eight — ulcer man on a four — ulcer job, and all ulcers working"). **Nie znam pana osobiście, lecz jeżeli kiedykolwiek się spotkamy, to będzie pan musiał sobie sprawić sztuczny nos i poniżej suspensorium i zamówić miejsce w szpitalu na dłuższą kurację. Westbrook Pegler** (dziennikarz amerykański), **ten wyrzutek społeczeństwa, wyciągnięty ze ścieków wielkomiejskich, jest gentlemanem w porównaniu z panem".**

Niektórzy wątpili w autentyczność listu, jednak kancelaria prezydenta Trumana potwierdziła ją. Wiadomość o tym **amerykańskim zdarzeniu towarzyskim dotarła do nas za pośrednictwem agencji Reutera.**

Można przytoczyć wiele przykładów polityków, którzy wyzywali i lżyli swoich przeciwników. Na przykład znany ongiś polityk, jeśli chodzi o używane przez niego metody przypominający pana prezydenta Trumana, niejaki Adolf Hitler, nazwał w jesieni 1942 roku Edena — „der aristokratische Bengel", „arystokratyczny chłystek".

Werwa i temperament, jakie dopisują panu Trumanowi przy wyzywaniu i obrzucaniu obelgami krytyka muzycznego Hume, żywo przypomina wrzask pruskich feldfeblów. Któż przeczytawszy wyżej przytoczony list nie przypomni sobie warczenia SS-manów, z odrażającym leksykonem?

Jeszcze raz przepraszam Czytelników za to, że zmuszony byłem przytoczyć tyle grubiaństw i wyzwisk, użytych przez pana prezydenta USA, który rano grozi bombą atomową 475-milionowemu narodowi, w południe grozi kopniakiem w podbrzusze recenzentowi muzycznemu, a wieczorem mówi w obronie „wolnego świata" i „chrześcijańskiej cywilizacji". Pan prezydent Truman, dystyngowany starszy pan, ma, jak widać — **pełna gębę roboty.**

P. M.

Klęska wyborcza
socjalistów i gaullistów we Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w uzupełniających wyborach miejskich w Acheres (departament Seine - et - Oise) **lista jedności republikańskiej i Ruchu Oporu popierana przez komunistów, zdobyła w pierwszej turze 7 wakujących mandatów, uzyskując 53 proc. głosów. Koalicja „socjalistów" i gaullistów poniosła druzgocącą klęskę.**

„Młoda Gwardia"
dla Czytelników „Głosu"

Już się ukazała — w ramach „Biblioteki Głosu Robotniczego" — słynna powieść A. Fadiejewa o bohaterskiej młodzieży Krasnodonu — „Młoda Gwardia".

Kulisy wywiadu anglo-amerykańskiego w Polsce
odsłania proces C. Turnera – b. attache ambasady brytyjskiej w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 11 bm. w drugim dniu procesu Turnera, Nelmesa, Uppertona i Bobrowskiej — główny oskarżony, **płk. Claude Turner b. attache lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie** kontynuował rewelacyjne zeznania, w których **ujawnił tajniki szpiegostwa anglo-amerykańskiego w Polsce oraz działalności podporządkowanych USA wywiadów innych państw zachodnich, Turner wymienił nazwiska licznych akredytowanych w Polsce dyplomatów amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich i francuskich, którzy prowadzili działalność szpiegowską.**

Na wstępie rozprawy Turner na pytanie prokuratora przedstawił sądowi obszernie i dokładnie charakter i ogólne zasady swej działalności szpiegowskiej w Polsce. Zeznał on, że gdy został mianowany attache lotniczym przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie, **otrzymał polecenie wykonania licznych zadań „specjalnych". Te „specjalne" zadania polegały przede wszystkim na szpiegowskim rozpracowaniu typów samolotów, silników lotniczych, przemysłowych zakładów lotniczych itd. Przystępując do organizowania wywiadu lotniczego w Polsce, Turner porozumiał się również z brytyjskimi przemysłowcami, fabrykantami sprzętu i silników lotniczych, którym wiadomości z tej dziedziny mogły się przydać.**

Turner przedstawia sądowi **przebieg jednej z konferencji, przeprowadzonej w Londynie z przedstawicielami wywiadu brytyjskiego, na** której szef wydziału lotniskowego — zajmującego się zbieraniem informacji na temat lotnisk z wielu krajów — **zlecił mu rozpracowanie istniejących w Polsce lotnisk.**

Oskarżony podkreśla, że wywiad brytyjskiego ministerstwa lotnictwa szczególną wagę przywiązywał **do informacji na temat konstrukcji samolotów odrzutowych, interesowano się również nowymi typami samolotów handlowych.**

Szef wywiadu lotniczego, wicemarszałek lotnictwa brytyjskiego, Pendred, podkreślił w rozmowie z Turnerem doniosłe znaczenie informacji, dotyczących radzieckich sił zbrojnych, szczególnie lotniczych. Polecił on Turnerowi zwrócić uwagę na zespoły magazynów lotniczych oraz na ilość personelu przypadającą na każdy samolot radziecki.

Po przybyciu do Polski w 1948 r. Turner przejął agendy brytyjskiego attachatu lotniczego od swego poprzednika dotychczasowego attache, płk. Burt - Andrewsa i jego zastępcy mjr. Morgana.

„Od nich — ciągnie Turner — **otrzymałem szereg wstępnych wskazówek dotyczących wywiadu, np. pokazano mi na mapie położenie wielu lotnisk polskich. Powiedziano mi również, że informacje wywiadowcze mogę zebrać podczas podróży po kraju oraz od polskich obywateli.**

Powiedziano mi również, że **istnieje ścisła łączność z attaches St. Zjednoczonych, z którymi dokonywana jest systematyczna wymiana informacji wywiadowczych".**

Oskarżony Turner przedstawia następnie sądowi w fachowy sposób **metody stosowane przez wywiad brytyjski** dla zdobycia potrzebnych **informacji szpiegowskich.**

„Na podstawie rozmów z moimi poprzednikami i na podstawie doświadczenia, które zdobyłem podczas pobytu w Polsce — zeznaje Turner — **my tzn. attaches oficjalni zastosowaliśmy szereg metod do zdobycia informacji wywiadowczych.** Pierwsza metoda polegała na **zdobywaniu informacji od obywateli polskich.** Oczywiście, że informacje, podawane przez specjalistów i ekspertów były o wiele bardziej cenne od tych, które zostały nam przekazane niefachowo, albo z nieznajomością przedmiotu przez szarego człowieka, który nie zna się na tych sprawach. Chcę jednak podkreślić, że **ci ostatni mogą nawet udzielić pewnych informacji fachowych, jeśli są przeszkoleni na odprawach wywiadowczych.** Ponad to nawet nie mający wielkiego znaczenia fragment informacji może potwierdzić bardzo ważny fakt, albo też zdradzić istnienie jakiejś tajemnicy. **W ten właśnie czasami sposób, osoby prywatne mogą w wysokim stopniu pomóc wywiadowi, zupełnie bezwiednie".**

Turner wymienia sądowi **wiele nazwisk obywateli polskich, od których udawało mu się uzyskać informacje szpiegowskie na temat lotnictwa wojskowego i cywilnego.** Informacji tych dostarczali m. in. Turnerowi obywatele polscy **Skalski i Śliwiński,** którzy w swoim czasie służyli w RAF, lotnicy polscy **Majewski i Dyga, którzy nielegalną drogą** opuścili Polskę oraz niektórzy urzędnicy polskich linii lotniczych „LOT".

Stwierdzając, że **wiele informacji szpiegowskich czerpano z polskiej prasy,** oskarżony wyjaśnia dalej, że staranne czytanie prasy codziennej i periodyków może często dostarczyć drobnych, a niejednokrotnie ważnych i zasadniczych informacji szpiegowskich, jak np. **nazwisko oficera, który dowodzi pewną jednostką, wykonanie produkcji, konstrukcje w fabrykach, wybudowanie ważnego mostu itp., które to fakty mogą mieć dla wywiadu wielkie znaczenie.**

Takie właśnie szczegóły — zeznaje Turner — **mogą potwierdzić wiarygodność informacji zdobytych z innych źródeł. Mjr. Morgan i mjr. Dobree - Bell, zastępca attache lotniczego oraz inni funkcjonariusze wywiadu właśnie w tym celu studiowali dokładnie prasę".**

Następną metodą prowadzenia wywiadu według słów Turnera — jest **obserwacja.** Na ten temat mówi oskarżony co następuje:

„Korzystne i ważne informacje można było otrzymać przez naoczne spostrzeżenia. Nie było żadnych ograniczeń w poruszaniu się po kraju, a oprócz tego odbywały się regularne loty, dokonywane przez brytyjskie i amerykańskie samoloty na trasie Berlin — Warszawa. Chociaż główna i zasadnicza część pracy była wykonywana w czasie podróży samochodem, również **część informacji była zdobywana na podstawie obserwacji lotniczych dokonywanych na linii Berlin — Warszawa. Były to informacje, dotyczące dróg i połączeń kolejowych. Samolot zjednoczonego królestwa dokonał m. in. zdjęć, dotyczących konstrukcyjnych prac, przeprowadzanych na jednym z lotnisk.**

Często udawało się nam zaobserwować **prace na lotniskach oraz uzyskać informacje odnośnie lotnisk, które nie były używane. Wszystkie te podróże po Polsce odbywały się w porozumieniu z Amerykanami.**

Co pewien czas następowało koordynowanie wywiadu z Amerykanami, była też utrzymywana wspólna obserwacja lotnisk".

„Również i w czasie dokonywania bezpośrednich obserwacji **przypadkowe rozmowy z polskimi obywatelami często pozwalały zdobyć ważne materiały wywiadowcze, być może udzielane nawet i nieświadomie".**

Jako dalszą metodę szpiegowską Turner podaje **wymianę materiałów szpiegowskich z attaches innych państw.**

„Jak już wspomniałem — zeznaje Turner — **istniała jak najściślejsza współpraca w dziedzinie wywiadu między attaches lotniczymi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Współpraca wywiadowcza dotyczyła wszystkich attaches każdego rodzaju broni — misji brytyjskich, amerykańskich i kanadyjskich. Każdemu z nich chodziło o to, żeby zebrać materiały szpiegowskie, dotyczące polskich zasobów wojennych, dróg kolejowych, połączeń wodnych, lotnisk, urządzeń portowych itd.**

(Dokończenie sprawozdania z procesu zamieścimy w numerze jutrzejszym „Głosu").

(wg. „Krokodyla").

„Wojacy" Mac Arthura w Korei

Znaczenie teorii rewolucyjnej w budowie socjalizmu

Genialni nauczyciele klasy robotniczej, **Marks i Engels**, stworzyli wielką naukę rewolucyjną, która wskazała klasie robotniczej drogę do wyzwolenia z wyzysku i do utworzenia sprawiedliwego ustroju społecznym. Nauka marksistowska wykryła prawa, rządzące rozwojem społecznym, uzasadniła konieczność zlikwidowania systemu kapitalistycznego drogą rewolucji i nieuchronność zwycięstwa socjalizmu, wyjaśniła światowo - historyczną rolę klasy robotniczej jako grabarza kapitalizmu i twórcy nowego socjalistycznego społeczeństwa.

Wzbogacona przez geniusz wielkich kontynuatorów dzieła **Marksa i Engelsa — Lenina i Stalina**, nauka marksistowska stała się zwycięskim sztandarem w walce, jaką toczy cała postępowa ludzkość o pokój, demokrację i socjalizm.

Od samego początku swej rewolucyjnej działalności **Lenin i Stalin** podkreślali rolę teorii rewolucyjnej i jej znaczenie dla wywalczenia przez partię klasy robotniczej dyktatury proletariatu i zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego.

Opracowując podstawy ideologiczne partii bolszewickiej, Lenin zaznaczał, że **„bez rewolucyjnej teorii nie możliwy jest również ruch rewolucyjny... Rolę przodującego bojownika może wypełnić jedynie partia, kierowana przez przodującą teorię"** [1]).

W pracy pt. **„O rozbieżnościach partyjnych słów kilka"** (1905) **Józef Stalin** wyraził obrazowo konieczność organicznego połączenia teorii rewolucyjnej z ruchem robotniczym dla zwycięskiej walki klasy robotniczej:

„Czym jest socjalizm naukowy bez ruchu robotniczego? Kompasem, który pozostawiony bez użytku, może tylko zardzewieć i nadawać się do wyrzucenia za burtę.

Czym jest ruch robotniczy bez socjalizmu? — Okrętem bez kompasu, który i tak przybije do drugiego brzegu, lecz gdyby miał kompas, do bilby doń znacznie prędzej i napotkałby mniej niebezpieczeństw.

Połączcie jedno z drugim, a otrzymacie wspaniały okręt, który pomknie wprost do drugiego brzegu i bez uszkodzeń przybije do przystani" [2]).

Na podstawie uogólnienia bogatych doświadczeń wieloletniej historii partii bolszewickiej towarzysz **Stalin** sformułował następujący wniosek:

„Siła teorii marksistowsko - leninowskiej polega na tym, że daje ona partii możność orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości" [3]).

Stosując twórczo teorię marksistowsko - leninowską, partia Lenina - Stalina przygotowała **Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną**, która otworzyła nową erę w historii ludzkości — erę rewolucji proletariackich i socjalizmu.

Pod zwycięskim sztandarem marksizmu - leninizmu masy pracujące kraju radzieckiego, z partią bolszewicką na czele, rozgromiły w okresie wojny domowej zjednoczone siły interwentów oraz wewnętrznej kontrrewolucji. W oparciu o naukę marksistowsko - leninowską i rozwijając twórczo tę naukę, **Józef Stalin** opracował program budowy socjalizmu w ZSRR.

W walce o czystość teorii marksizmu **Lenin i Stalin** zwyciężyli kontrrewolucyjny trockizm z jego teorią niemożliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, rozgromili wrogą bucharinowską teorię żywiołowości, zwyciężyli i rozgromili inne, wrogie socjalizmowi teorie i teoryjki, które miały na celu odebranie masom pracującym Związku Radzieckiego wiary w zwycięstwo socjalizmu.

Na bazie twórczego rozwoju teorii marksistowsko - leninowskiej **Józef Stalin** opracował konkretny program rozgromienia wroga w Wielkiej Wojnie Narodowej, wykrył główne czynniki, decydujące o przebiegu i wyniku wojny.

Rozwijając twórczo marksizm - leninizm **Józef Stalin** opracował naukę o możliwości zbudowania komunizmu w ZSRR.

W dziele pt. **„Marksizm a kwestie językoznawstwa"**, stanowiącym nowy, wielki wkład do skarbnicy marksizmu - leninizmu, **Józef Stalin** dał następującą klasyczną definicję marksizmu: **„Marksizm jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego"** [4]).

Wypróbowana w praktyce budownictwa komunistycznego w ZSRR **nauka marksistowsko - leninowska stanowi niezastąpiony oręż w rękach partii komunistycznych całego świata, które uczą się na wielkich, historycznych doświadczeniach Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).** Marksizm - leninizm ma olbrzymie znaczenie dla partii komunistycznych i robotniczych, kierujących budową fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej.

Istotą klasową ustrojów demokracji ludowej w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i w Albanii jest dyktatura proletariatu. Teoria marksizmu - leninizmu uczy, że siła proletariackiego państwa socjalistycznego zależy przede wszystkim od kierowniczej roli klasy robotniczej, od stopnia, w jakim realizuje ona sojusz z pracującym chłopstwem. W myśl tej tezy partie komunistyczne i robotnicze troszczą się stale o podniesienie kierowniczej roli klasy robotniczej w państwach demokracji ludowej, o umocnienie sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem.

W oparciu o historyczne doświadczenia i bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego masy pracujące krajów demokracji ludowej realizują obecnie w szybkim tempie socjalistyczne uprzemysłowienie swych krajów i stawiają pierwsze kroki na drodze kolektywizacji rolnictwa.

Proces socjalistycznego uprzemysłowienia przebiega w krajach demokracji ludowej w warunkach zaciekłej walki klasowej z elementami kapitalistycznymi. Teoria marksistowsko - leninowska uczy, że dyktatura klasy robotniczej jest dalszym ciągiem walki klasowej w nowych warunkach i w nowych formach, że obalone przez rewolucję klasy wyzyskujące nigdy nie ustępują dobrowolnie z areny historycznej i starają się za wszelką cenę odzyskać utracone przywileje klasowe.

W oparciu o naukę marksistowsko - leninowską partie komunistyczne i robotnicze oraz rządy krajów demokracji ludowej kładą w dziedzinie polityki zagranicznej największy nacisk na walkę o utrzymanie pokoju, któremu zagrażają amerykańsko - angielscy podżegacze wojenni.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej wychowują masy pracujące w duchu wielkich idei komunizmu, w duchu patriotyzmu i socjalistycznego internacjonalizmu, troszcząc się o podniesienie poziomu teoretycznego kadr partyjnych, państwowych i wojskowych, mając w pamięci słowa **Józefa Stalina, że „im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocną, tym większe są wyniki pracy"** [5]).

[1]) W. Lenin „Co robić". „Książka" 1948. Str. 31 — 32.
[2]) J. Stalin „Dzieła". Wyd. „Książka i Wiedza". T. I. Str. 120.
[3]) Historia WKP(b) krótki kurs. Wyd. „Książka" 1948. Str. 401.
[4]) J. Stalin. „Odpowiedź towarzyszom". (Zesz. filozoficzne „Nowych Dróg" Nr 3).
[5]) „Zagadnienia leninizmu" Wyd „Książka" 1949. Str. 548.

I. Kozłow.

Młodzież wstępuje w szeregi ZMP

Apel młodej szwaczki z Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — Lucyny Maciejewskiej, wywołał szeroki oddźwięk wśród młodych, niezorganizowanych dotychczas robotników i robotnic. Młodzież garnie się w szeregi ZMP, widząc w tej organizacji swego przewodnika w walce o pokój i realizację planów produkcyjnych.

W odpowiedzi na wezwanie Lucyny Maciejewskiej zgłaszają się do zakładowych organizacji ZMP-owskich tkacze i prządki z ZPB im. Dzierżyńskiego, z ZPB im. 1 Maja i wielu innych zakładów pracy. W ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej podjęła wezwanie Danuta Lisiecka, która zgłosiła się do sekretariatu ZMP prosząc o deklarację.

„Wiem, że w chwili obecnej toczy się w naszym kraju walka o przedterminowe wykonanie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. W szeregach ZMP ulepszę me wysiłki w pracy społecznej i zawodowej. Wzywam całą młodzież naszych zakładów do wstępowania do Związku Młodzieży Polskiej."

Za przykładem ob. Lisieckiej do organizacji młodzieżowej wstąpili: Rydlewska, Nowakowski, Jończyk, Anna i Krystyna Szymańskie, Dębowska, Kempa, Pelagia Szymańska, Woźniak i inni.

Przodująca obciągaczka przędzalni ob. Majchrzak stwierdza:

„Wstępuję do ZMP, aby skuteczniej walczyć o wykonanie Planu 6-letniego".

A. Miśkiewicz
ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

Załoga ZPB im. Szymańskiego *podnosi wydajność pracy*

Załoga ZPB im. Szymańskiego za początkowała nową, nieznaną dotychczas formę współzawodnictwa pracy. Robotnicy tych zakładów wezwali wszystkie załogi przemysłu bawełnianego do ubiegania się o najlepsze wyniki w podnoszeniu wydajności pracy. **W chwili, gdy cały przemysł walczy o wykonanie rocznego planu produkcyjnego, bardzo słusznie wysunięto na czoło sprawę podniesienia wydajności pracy poszczególnych robotników, oraz zagadnienie wypełniania baz akordowych w 100 proc.**

Jak już pisaliśmy, ZPB im. Szymańskiego nie należą do zakładów przodujących, a nawet przez długi czas ciążyła na nich opinia, że pracują mało wydajnie. Jednak od kilku miesięcy nastąpił tam swego rodzaju **przełom.** Załoga zakładu pod kierunkiem nowego dyrektora tow. Przybyła, mobilizowana przez organizację partyjną, postawiła sobie ambitne zadanie usunięcia owych niedomagań i podniesienia poziomu produkcji.

Zaczęło się od liczników. Dotychczas z powodu ich braku nie obliczano wyników codziennej produkcji tkalni. Dziś 60 proc. krosien już zaopatrzono w liczniki, a przy pozostałych przestrzega się pilnie ustalania ilości wyprodukowanych na nich towarów poprzez odmierzanie metrów. Na każdym krośnie umieszczono kartę, obrazującą zaplanowaną i wykonaną produkcję przez wszystkie trzy tkaczki, zatrudnione na trzech zmianach. W ten sposób pobudza się je do współzawodnictwa, do ubiegania się o lepsze wyniki.

Na zebraniach partyjnych, na naradach wytwórczych zastanawiano się głęboko nad wydobyciem nowych rezerw i wykorzystaniem ich dla podniesienia wydajności. **Na pierwszy plan wysunęła się sprawa szpulek wątkowych.** Tkacze uskarżali się, że zbyt małe szpulki utrudniają im pracę, hamując wzrost wydajności. Co tu zrobić, aby ułatwić tkaczom robotę? Klub racjonalizatorów dzień w dzień obmyślał sposoby wprowadzenia w przędzalni ulepszenia, które pozwoliłoby nawijać wątek na większe cewki. Z odpowiednim projektem wystąpił stary majster, znany racjonalizator, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi **tow. Muszyński, który przedstawił wniosek przerobienia maszyn przędzalniczych tak, aby mogły nawijać na cewki długości 190 mm.** Pomysł tow. Muszyńskiego wprowadzono rychło w życie. **Dziś już w przędzalni Zakładów im. Szymańskiego pracuje maszyn nawija na długie cewki, a dzięki temu tkacze zwiększają swą wydajność pracy. Umożliwiło to również w pewnym stopniu rozwój wielowarsztatowości.** Podczas gdy dawniej tkaczka wyrabiała na 1 krośnie w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 129 szpulek i musiała stale na kładać nowy wątek, dziś zmiany te zostały ograniczone do 74 razy.

— Na małych cewkach wyrabiałam dziennie zaledwie 70.000 wątków — stwierdza tkaczka, ob. Janina Kacprzak. **Dziś uzyskuję 80.000. Wzrosło wykonanie bazy, zwiększył się mój zarobek.**

Nie zaniedbano w ZPB im. Szymańskiego **rozwinięcia akcji mającej na celu** podniesienie świadomości robotników. **Urządzane są wykłady o Planie 6-letnim, o metodach, wiodących do szybkiej realizacji naszych planów produkcyjnych, o konieczności kolektywnej pracy.**

Formy kolektywnej pracy zastosowali m. in. majstrowie zakładów, co doprowadziło do podniesienia się wydajności poszczególnych zespołów tkackich. **Majster tow. Czyżewski stwierdza, że dzięki nawiązaniu ścisłej współpracy z majstrem, pracującym na II zmianie, po raz pierwszy zespół jego wykonał w listopadzie swój plan w 100 proc.**

— Pracowałem zawsze z oddaniem — mówi majster Czyżewski — i nie mogłem zrozumieć, dlaczego mój zespół realizował plan zaledwie w 70 proc. Dziś wiem, że brakło porozumienia z majstrem z II zmiany, że nie pomagaliśmy sobie przy remontach krosien, nie poczuwaliśmy się do odpowiedzialności za powierzone naszej pieczy maszyny. Dziś, zarówno ja, jak i on uzgadniamy remonty krosien, pomagamy sobie nawzajem, wykonujemy w pełni nasze zadania.

W tych warunkach troskliwej opieki ze strony kierownictwa oraz majstrów, tkacze dają z siebie o wiele więcej, i ci, którzy dawniej z reguły nie wykonywali swych baz, obecnie nawet znacznie je przekraczają. Młoda tkaczka **ob. Zagozda uzyskiwała przedtem najwyżej 96 proc. wykonania bazy, obecnie wypełnia bazę w 112 proc. Tkaczki ZMP-ówki: Skonieczna i Kuśmirek z chwilą, gdy otrzymały większe cewki, przeszły na obsługę 6 krosien.** W całej tkalni rozwinął się ruch wielowarsztatowy, obejmując około 20 proc. załogi.

Oczywiście, nie można jeszcze utrzymywać, aby sytuacja w tkalni ZPB im. Szymańskiego nie pozostawiała już nic do życzenia. Załoga tych zakładów usilnie stara się przezwyciężyć ciężkie warunki, w jakich dotychczas pracowała na skutek zaniedbań i niedopatrzeń ze strony czynników kierowniczych. Załoga ambitnie rzuciła hasło współzawodnictwa o podniesienie wydajności pracy. Jednak wiele jeszcze spraw należałoby tu ulepszyć i usprawnić, wiele braków usunąć. **Przede wszystkim trzeba zlikwidować postoje, zdarzające się na przełomie zmian, a wywołujące poważne wyrwy w realizacji dziennych planów. Należało by jeszcze rozwinąć szkolenie zawodowe, aby zmniejszyć nadmierny odsetek nie wykonujących baz.** Poważne zadania stoją jeszcze przed kierownictwem zakładów, przed podstawową organizacją partyjną, przed radą zakładową.

Zakład, który rozpoczął współzawodnictwo o podniesienie wydajności, musi uczynić wszystko, aby udowodnić innym zakładom, że zwiększenie wydajności jest całkowicie możliwe i pokazać, w jaki sposób należy do tego dojść.

M. Szumska

Kadry budowniczych nowej wsi

Szkoła Powiatowa PZPR w Kutnie szkoli działaczy wiejskich

W Parku Miejskim im. Wiosny Ludów w Kutnie, w dawnej magnackiej rezydencji mieści się **Szkoła Powiatowa PZPR.** Małorolni chłopi, dawni fornale, była służba dworska, z której ciemnoty ongiś pokpiwali jaśnie panowie, zdobywa tu wiedzę — uczy się, jak stworzyć szczęśliwą przyszłość dla naszych wsi.

Biały, obszerny, zbudowany w stylu XVIII wieku dwór obejmuje internat, świetlicę, bibliotekę oraz sale wykładowe.

Z jednej z sal dobiega właśnie głos wykładowcy, wyjaśniającego kierunki rozwojowe wsi, zasady kształtowania nowego życia wsi polskiej.

Rozmawiamy z towarzyszami spośród kierownictwa szkoły.

Zadaniem szkoły — oświadcza **tow. Franciszek Klimek** — jest **podniesienie ideologicznego poziomu partyjnego aktywu wiejskiego, małorolnych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych.** Obecnie trwa drugi z kolei kurs 10-dniowy, w którym uczestniczy 57 słuchaczy, w tym 4 kobiety. Słuchacze przybyli tu z 4 północnych powiatów woj. łódzkiego: skierniewickiego, łęczyckiego, łowickiego i kutnowskiego.

Program przewiduje dziennie 4 godziny wykładów i 4 godziny seminariów. **Tematyka wykładów — to aktualne zagadnienia polityczne i rolne, przygotowujące bezpośrednio do pracy partyjnej w terenie.**

Słuchacze oglądają wyświetlane dla nich filmy popularno - naukowe z dziedziny rolnictwa, oraz pełnometrażowe filmy fabularne o życiu wsi w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, jak na przykład filmy pt. „Ziemia woła", „Piędź ziemi" i inne. Filmy te przemawiają najlepszym językiem konkretnego, zrozumiałego dla wszystkich przykładu — pozwalając zrozumieć istotę przemian, zachodzących także i na naszej wsi.

* * *

Podczas przerwy obiadowej nawiązujemy rozmowę ze słuchaczami. Opowiadają nam o kursie.

— Dobrą rzeczą jest taki kurs, — stwierdza **tow. Jan Adamczyk,** małorolny ze wsi Świeciny, w gminie Łanięta, w powiecie kutnowskim, który jeszcze 6 lat temu orał dziedzicowe pola. — **Nie na jedną rzecz otwarły się nam oczy, nie jedną sprawę człowiek zrozumie.** Na przykład u nas niektórzy już od dawna chcą założyć spółdzielnię produkcyjną, ale są jeszcze i tacy, co słuchają bogaczy i wciąż się wahają. **Teraz, po powrocie z kursu znajdę odpowiednie słowa, aby im wszystko należycie wytłumaczyć.** Przedtem to się niby też wiedziało sporo, ale brakowało argumentów i śmiałości. Kurs nam bardzo pomoże.

Wykład w powiatowej szkole partyjnej w Kutnie

— Weźmy też choćby u nas w Grochowie — wtrąca się do rozmowy tow. **Stefan Matuszewski,** także były fornal z tej samej gminy, co i tow. Adamczyk, a dziś członek spółdzielni produkcyjnej. Widzimy sporo złego w spółdzielni samopomocowej. Rozpanoszyło się kumoterstwo, a komitet sklepowy, którego jestem członkiem, nie umiał sobie z tym poradzić. **Tutaj na kursie dowiedziałem się, jak powinna pracować taka spółdzielnia i w jaki sposób komitet sklepowy ma zwalczać kumoterstwo. Po powrocie napewno uporządkuję te sprawy.**

— Prócz ogólnego pożytku, jaki wynosimy z wykładów i seminariów — mówi **tow. Roman Lewandowski,** małorolny ze wsi Dębowa Góra, gmina Plecka Dąbrowa, w pow. kutnowskim — dowiadujemy się tu wielu rzeczy praktycznych. Są tutaj wśród nas towarzysze, którzy już posiadają **doświadczenia z pracy w spółdzielni produkcyjnej, są też i tacy, którzy zwiedzali radzieckie kołchozy. Ich uwagi i rady, udział w dyskusjach — są dla nas również bardzo cenne.**

* * *

Dzwonek wzywa do zajęcia miejsc w salach wykładowych. Stołówka pustoszeje. Słuchacze, podzieleni na trzy grupy z trzema asystentami, rozpoczynają ćwiczenia z wykładów, których wysłuchali przed południem. Przed każdym leżą zeszyty z notatkami. Nie zawsze wszystkie tezy z wykładów zostają dobrze zrozumiane. Słuchacze wzajemnie sobie pomagają i punkt po punkcie pod kierunkiem asystenta powtarzają cały wykład, przyswajając sobie cenne dla późniejszej pracy — wiadomości.

Z wypowiedzi niektórych słuchaczy wnosić można, że mimo właściwego zrozumienia przez nich istoty walki klasowej, zrozumienia, zdobytego praktycznie, brak im często podstawowych wiadomości, choćby na przykład o Statucie Partii. Świadczy to, **jak bardzo potrzebne są tego rodzaju kursy.**

Szkoła posiada bogato wyposażoną bibliotekę — ale niestety, nie wszyscy należycie z niej korzystają. Jedni słuchacze przychodzą do biblioteki w każdej wolnej chwili, pragnąc przez czas kursu zdobyć jak najwięcej wiedzy, inni natomiast nie przykładają, niestety, więcej uwagi do lektury. Świadczy to, że obok towarzyszy, udających się na kurs z pełnym zapałem i uważających za zaszczyt uczestniczenie w nim, dostają się tu i tacy, którzy do szkolenia podchodzą nieco lekkomyślnie i nie wkładają wszystkich swoich sił w naukę, nie starają się należycie wykorzystać każdej chwili spędzonej w szkole. Jest to zapewne skutek mechanicznego wyznaczania kandydatów przez organizacje partyjne. Na podstawie doświadczeń z poprzedniego i obecnego kursu **sprawa słuchaczy winna być wnikliwiej rozpatrywana przez gminne i powiatowe organizacje partyjne.**

* * *

Rolę i zadania szkoły najlepiej ujmują słowa tow. **Władysława Baraniaka,** małorolnego ze wsi Siemianów w gminie Sójki.

— Nową i wielką rzeczą jest to nasze szkolenie — stwierdza **tow. Baraniak.** — Bez podniesienia naszej partyjnej świadomości, nie zbudujemy socjalizmu na wsi. **Partia stawia przed nami wielkie zadania i dla wykonania ich musimy posiąść wiele wiadomości z dziedziny polityki i gospodarki. Musimy być dobrze uzbrojeni w oręż ideologiczny, aby zwycięsko zwalczać wroga klasowego. Taki kurs, jak ten, to siew na zaorany ugor naszej świadomości. Wyda on napewno obfity, piękny plon.**

K. Z.

Tow. Chajt otrzymał *zasłużoną nagrodę*

Niecodzienną radość przeżywa dziś tow. Chajt — inicjator współzawodnictwa palaczy kotłowych w oszczędzaniu węgla.

Radość jego, którą i my dzielimy wraz z nim, jest w pełni uzasadniona. Tow. Chajt do niedawna jeszcze zamieszkujący na terenie fabrycznym, gdzie zajmował jeden pokój, marzył o polepszeniu swych warunków mieszkaniowych. Dziś tow. Chajt uroczyście oznajmia wszystkim: „Urzeczywistniły się moje marzenia. Otrzymałem obszerne mieszkanie w blokach ZOR na Bałutach".

Nasz szczęśliwiec wylicza po kolei wszystkie zalety nowego mieszkania — przede wszystkim jest suche i słoneczne, ze wszelkimi wygodami, jak: centralne ogrzewanie, gaz, łazienka itd.

„Szczęśliwy jestem — mówi tow. Chajt ze wruszeniem — mogąc stwierdzić, że radość, którą dziś dzielę wspólnie z moją rodziną, zawdzięczam tylko naszemu ustrojowi demokratycznemu, naszej Partii i Rządowi Ludowemu, otaczającym szczególną opieką wszystkich racjonalizatorów oraz przodowników pracy, nie wyłączając i mnie" — dodaje skromnie.

Dzisiaj, w dniu dla mnie tak pamiętnym, — oświadcza tow. Chajt — pragnę nie tylko wyrazić swą radość, ale zarazem oświadczyć, iż podwoję swoje wysiłki dla dalszej wydatnej obniżki kosztów własnych produkcji. Jest to jednym z podstawowych warunków zwycięskiej realizacji zadań Planu 6-letnego, a tym samym dalszego postępu budowy socjalizmu w Polsce Ludowej.

J. Olkusz
ZPW im. Wiosny Ludów

Odnalezienie archiwum getta w Warszawie

Robotnicy PPB BOR znaleźli w gruzach przy ul. Nowolipki w Warszawie dwie wielkie zalutowane bańki od mleka. Bańki zawierały świetnie zachowaną część (ok. 40 proc.) tajnego archiwum getta warszawskiego, tzw. archiwum dr. Emanuela Ringenbluma.

Na zdjęciu: segregowanie znalezionych materiałów w Żydowskim Instytucie Historycznym. Foto—AR Nowosielski

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

społeczeństwo pow. łowickiego zapoznało się ze zdobyczami ZSRR

W pracach związanych z uroczystym obchodem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie powiatu łowickiego szeroki udział wzięli członkowie ZSCh. W pracach komitetów gromadzkich Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej brało czynny udział 257 członków ZSCh.

W czasie trwania „Miesiąca" odbyły się na wsiach liczne imprezy. Wieczornic świetlicowych odbyło się 26, zebrań gromadzkich ponad 250. Wygłoszono 16 odczytów w gminach I 3 w gromadach (Dąbrowa Zduńska, Osiny i Bełchów-Huta). Każdej niedzieli urządzane były kiermasze książkowe. W Drzegowie i Boczkach urządzono wystawy wydawnictw radzieckich. Z braku stałych kin urządzono 33, t. zw. seanse lotne.

Należy podkreślić, że imprezy „Miesiąca", nie były wyłącznym dziełem komitetów obchodu. Duży wkład pracy wniosło w tę akcję całe społeczeństwo wiejskie. Toteż osiągnięcia „Miesiąca" były w Łowickim znaczne. Zorganizowano 42 nowe koła TPPR. Założono pięć kółek miczurinowskich w Chlebowicach, Ostrołęce, Domaniewicach, Kadzielinie i Antoniewie. 19 gromad podjęło zobowiązania na sumę 10 tys. złotych, z których 90 proc. zrealizowano.

Jel.

Cukrownie w kutnowskim kończą kampanię

Cukrownie w Dobrzelinie i Ostrowiu w najbliższych dniach ukończą kampanię. Kampanie cukrownicze trwają w bież. roku nieco dłużej niż przewidywano, a to ze względu na przekroczenie planów dostaw buraków przez plantatorów. Wskutek tego i plany produkcyjne zostaną przez cukrownie poważnie przekroczone.

Na sprawną pracę cukrowni wpłynęło wykonanie zobowiązań podjętych przez załogi na cześć II Światowego Kongresu Pokoju i 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dzięki wykonaniu tych zobowiązań cukrownia w Dobrzelinie podniosła swoją produkcję o 3 procent na dobę i zmniejszyła straty w cukrze o 1,005 procent. Zwiększona wydajność osiągnięta dzięki niezwykłemu entuzjazmowi, z jakim przystąpili robotnicy cukrowni do wykonania zobowiązań, jest nadal utrzymywana. Robotnicy cukrowni w Dobrzelinie dokładają wszystkich sił, aby ich zakład był nadal jednym z przodujących zakładów w kraju.

z.

Ludzie Planu 6-letniego

Wzorowy racjonalizator z Zakładów Chemicznych w Zgierzu

Tow. Wincentego Żerańskiego, czołowego racjonalizatora Zakładów Chemicznych w Zgierzu, zna ją prawie wszyscy robotnicy.

Nic w tym dziwnego, gdyż to ich stary towarzysz pracy. W tym zakładzie tow. Żerański pracował jako robotnik, później awansował na majstra, następnie na zastępcę kierownika oddziału, a ostatnio na kierownika oddziału. Tow. Żerański jest także jednym z najczynniejszych racjonalizatorów nie tylko swego zakładu, ale i całego przemysłu chemicznego.

Towarzysze z Zakładów Chemicznych wiedzą dobrze, jak poważnie tow. Żerański przyczynił się do usprawnienia w wielu działach pracy. Toteż nie szczędzą mu słów uznania.

PIERWSZE USPRAWNIENIE

Tow. Żerański pracuje w Zakładach Chemicznych od przeszło 20 kilku lat. Okres pracy po wyzwoleniu był tu szczególnie trudny. Wiele aparatów i urządzeń uległo zupełnemu zniszczeniu. Trzeba było na nowo wszystko urządzać, aby ruszyć z produkcją. Już w tym czasie — opowiada nam tow. Żerański — począłem myśleć nad tym, aby niektóre procesy produkcyjne usprawnić i ulepszyć.

Pierwszym moim usprawnieniem było zastosowanie nowego sposobu filtrowania. Dzięki wprowadzeniu ulepszonego systemu filtrowania oraz udoskonaleniu innych pośrednich czynności, cały proces produkcji został skrócony, a wydajność pracy znacznie wzrosła. W rezultacie powstały wysokie oszczędności. To ulepszenie dało zakładom prawie 7 milionów zł (w starej walucie) oszczędności rocznie.

To pierwsze, poważne osiągnięcie zachęciło tow. Żerańskiego do dalszych wysiłków. Pracował nie szczędząc trudu. Po pracy wiele godzin spędzał w fabryce. Wiedział, że stosując pomysły racjonalizatorskie ułatwia pracę swym kolegom i przysparza zakładowi oszczędności.

W pracy pomagała wydatnie tow. Żerańskiemu organizacja partyjna, otaczając go opieką. Również i kierownictwo techniczne blisko z nim współpracowało i udzielało rad i wielu cennych wskazówek. Nie szczędzono pomocy przy realizacji pomysłów.

PRODUKCJA ODDZIAŁU WZRASTA

Tow. Żerański widząc, że jego wysiłki i praca dają rezultaty, tym gorliwiej zajął się usuwaniem trudności występujących w produkcji. Nie odstraszały go trudności. Był nieustępliwy. Nieraz długo przyszło pracować nad dokonaniem ulepszenia. Dążył wytrwale do tego, by produkcja była coraz wyższa. Tak było, gdy zastosował rurę próżniową w jednym z procesów produkcyjnych. To usprawnienie wydatnie polepszyło jakość produkcji. Następnie skonstruował tzw. „łapacz kurzu", którego użycie zlikwidowało marnotrawstwo materiału i przyniosło poważne oszczędności. Towarzysz Żerański pracował i nad tym, aby pogłębić swą wiedzę teoretyczną. Czytał wiele i studiował literaturę fachową. Korzystał z podręczników radzieckich. Z osiągnięć radzieckich racjonalizatorów czerpał zapał do twórczej pracy. Swą znajomością przedmiotu i wiedzą dzielił się chętnie. Pomaga kolegom, którzy mają pewne trudności przy realizowaniu projektów racjonalizatorskich. Także zasługą tow. Żerańskiego jest wprowadzenie nowej metody pracy przy produkcji kwasu, co przyczyniło się do wzrostu produkcji prawie o 35 procent.

Tow. Żerański, pełniąc obecnie funkcję kierownika oddziału w dalszym ciągu planuje nowe usprawnienia. Pragnie, aby produkcja jego oddziału systematycznie wzrastała. Chce się przyczynić do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego. Zdaje sobie z tego sprawę, że dzięki pomysłom racjonalizatorskim, stałemu ulepszaniu procesów produkcyjnych, zadania Planu 6-letniego można przedterminowo wypełnić. W ostatnim czasie tow. Żerański zgłosił aż 4 pomysły racjonalizatorskie, które w niedługim czasie zostaną zastosowane w produkcji.

Zakłady Chemiczne w Zgierzu mogą być dumne z pracy i osiągnięć takiego racjonalizatora, jakim jest tow. Żerański.

Wspólna praca daje wyniki

Stefan Skotnicki, członek spółdzielni produkcyjnej w Leźnicy Wielkiej

— Oto dorobek naszej spółdzielni — oświadcza z uśmiechem Stefan Skotnicki, członek spółdzielni produkcyjnej w Leźnicy Wielkiej powiatu łęczyckiego, wskazując na dwa dorodne konie.

Takich koni spółdzielnia nasza posiada już sześć. Konie i 21 krów oraz 8 cieląt, to dorobek naszej wspólnej pracy.

Przed wojną pracowałem przez wiele lat jako robotnik w majątkach obszarniczych. Ciężkie to były czasy. Często nie wypłacano mi zarobków i przez kilka miesięcy nawet na sól brakowało.

Obecnie jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej. Jestem zadowolony, że widzę efekty swej pracy. Gospodarka zespołowa przyczyniła się do znacznego polepszenia moich warunków bytu.

W dawnych czasach nie mogłem nawet marzyć o kształceniu swych dzieci. Wtedy dla dzieci robotników i chłopów droga do oświaty była zamknięta. Dziś, dzięki pomocy Państwa i podniesieniu się moich warunków materialnych dzieci moje zdobywają wiedzę. Jeden syn uczęszcza do gimnazjum włókienniczego, drugi został wysłany na kurs traktorzystów. Korzystają nie tylko z bezpłatnej nauki, ale i ze stypendiów. Polska Ludowa stworzyła mnie i moim dzieciom najlepsze warunki życia.

Wł.

Dumny meldunek dziewiarzy Zduńskiej Woli

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Zduńskiej Woli, w dniu 6 bm. o godzinie 15.00 zameldowały o wykonaniu na 23 dni przed terminem swych tegorocznych zadań. Do uzyskania tego osiągnięcia przyczyniła się cała załoga. Należy jednak szczególnie wymienić wkład pracy takich pracowników jak przodownicy pracy: tow. tow. Anna Kruszyńska, Bronisława Imiołek, Helena Plesiewicz i Maria Skotarska. Należą się słowa uznania i obsłudze technicznej maszyn. Majstrowie tow. tow. Antoni Kamola, Ryszard Kauc, Józef Cipiszewski i Józef Kalkowski nie szczędzili pracy i zachodu, aby maszyny zachowały zawsze pełną zdolność produkcyjną. Sukcesy produkcyjne zawdzięczać należy i dobrej pracy instruktorek szkolących nowe kadry dziewiarzy. Są nimi tow. tow. Józefa Zawadzka, Kazimiera Piątkowa, Maria Jędrzejczak i Olga Ograbek.

G. S.

Uratowani dla życia

Odwiedziny w sanatorium przeciwgruźliczym w Łagiewnikach

Wewnątrz sanatorium i prewentorium w Łagiewnikach — wszędzie uderza w oczy nieskazitelna biel. Budynki szpitalne otacza piękny, sosnowy las. Czyste, tchnące żywiczną wonią powietrze — to jedno z najskuteczniejszych lekarstw na gruźlicę. Toteż przebywające tu dzieci, nawet owe najbardziej dotknięte chorobą, wyglądają rzeźko i zdrowo.

W sanatorium i prewentorium w Łagiewnikach znajduje się 350 dzieci, z czego 170 dzieci chorych pozostaje w sanatorium, a 180 dzieci zdrowych z otoczenia gruźliczego lub takich, u których zaobserwowano pewne zmiany na tle gruźliczym — umieszczonych jest w prewentorium.

Dzieci te, dzięki troskliwej opiece personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, doskonałym warunkom pobytu, leczeniu ich między innymi streptomycyną, P. A. S. oraz zabiegom chirurgicznym, jak odmie itp. — to uratowani dla życia mali obywatele, których Państwo Ludowe otacza serdeczną opieką. Dla dokonania pewnych zabiegów, wymagających specjalnych urządzeń i środków, którymi nie rozporządza sanatorium w Łagiewnikach, przewozi się dzieci do Warszawy.

Dzień w sanatorium czy prewentorium jest bardzo urozmaicony. Przechadzki na świeżym powietrzu, leżakowanie w futrzanych śpiworach na odkrytym tarasie uzupełnia ją sobie mali pacjenci czytaniem książek oraz grami towarzyskimi. Dzieci w wieku szkolnym odbywają normalne lekcje i korzystają z rozrywek świetlicowych, młodsze — mają zajęcia, przewidziane programem przedszkoli.

Po obejrzeniu filmu dzieci udają się na podwieczorek. Góry ciasta znikają szybko z talerzy. Ciasto z mlekiem smakuje wyśmienicie. A po podwieczorku — znów spacer.

Dzieci poważnie odnoszą się do zorganizowanego z ich inicjatywy — współzawodnictwa, w którym największą ilość punktów otrzymuje się za... spożywanie bez grymasów posiłków, zachowanie czystości osobistej, spokojne leżakowanie i przestrzeganie nocnej ciszy. Przodownikiem ostatniego etapu została 8-letnia Henia Kuźbik.

W Planie 6-letnim sanatorium ulegnie rozbudowie i będzie mogło pomieścić 800 dzieci. Obecnie przy tzw. starym sanatorium wznosi się nowe skrzydło. W nowym sanatorium, wyposażonym we wszelkie odpowiednie urządzenia, znajdzie pomieszczenie dalszych 200 dzieci.

* * *

Całe społeczeństwo powinno zrozumieć konieczność najenergiczniejszej walki z gruźlicą. Łatwiej jest bowiem zapobiegać, niż leczyć. Dlatego też każdy obywatel winien dobrze znać środki i metody zwalczania gruźlicy. Choroba ta jest szczególnie groźna dla dzieci.

Dlatego też wszyscy winni stanąć do walki z gruźlicą.

(bor.)

Ze sportu

Pięściarze Czechosłowacji

walczą dziś z drugą reprezentacją Polski w Krakowie

Dzisiaj odbędzie się w Krakowie drugi występ pięściarzy czechosłowackich. Na mecz ten ustalono następujący skład drużyny polskiej:

W muszej — Anielak, w koguciej Szaliński, w piórkowej Matloch, w lekkiej Brzeziński, w półśredniej Krawczyk, w średniej Paliński, w półciężkiej Krauss, w ciężkiej Drapała.

W poniedziałek pięściarze czechosłowaccy zwiedzili w Łodzi zakłady im. Feliksa Dzierżyńskiego, w których od robotników otrzymali upominki. Goście zwiedzili również przy fabryczny żłobek.

W poniedziałek w nocy pięściarze polscy i czechosłowaccy wyjechali z Łodzi pociągiem do Krakowa. Ekipie polskiej towarzyszą trenerzy Sztam i Śmiech. Z ramienia PZB wyjechał z Łodzi wraz z zawodnikami członek kapitanatu — Sikorski.

Zapaśnicy kończą zawody o mistrzostwo

Zawody mistrzowskie ligi zapaśniczej dobiegają końca. Ostatnie rozgrywki odbędą się w nadchodzącą niedzielę dnia 17 bm.

W Łodzi miejscowa Gwardia podejmuje Włókniarza z Krakowa. Faworytem tego meczu jest bezwzględnie zespół łódzki.

Gwardii pozostało do rozegrania spotkanie w dniu 7 stycznia 1951 r. z Górnikiem w Mysłowicach. Zawody te będą miały duże znaczenie dla ukształtowania czołówki tabeli.

Obecnie tabela przedstawia się następująco:

Stal Nowy Bytom	13	20: 6	65:39
Górnik Mysłowice	12	19: 5	59:37
Gwardia Łódź	12	16: 8	60:36
Kolejarz Poznań	13	15:11	57:47
Budowlani Warsz.	13	12:14	55:49
Stal Wrocław	13	10:16	53:57
Włókniarz Kraków	13	10:16	33:51
Gwardia Bydgoszcz	13	0 :26	6 :98

W tabeli powyższej uwzględniliśmy walkowery, jakie otrzymali przeciwnicy Gwardii z Bydgoszczy wobec wycofania się z rozgrywek tej ostatniej w drugiej rundzie spotkań.

ZAKŁADY PRACY

w pow. kutnowskim wykonują plany roczne

Szereg zakładów pracy wykonało w Kutnie i powiecie kutnowskim już swoje roczne plany produkcyjne lub handlowe i rozpoczęło wykonywanie planu II roku Planu Sześcioletniego.

Do zakładów tych należą: **młyn PZZ, młyn PZGS, Słodownia, Powszechna Spółdzielnia Spożywców i zakład przetworów mięsnych PSS.**

W najbliższym czasie ukończą przedterminowo roczny plan produkcyjny: **Fabryka „Kraj", Wytwórcze Zakłady Maszyn Elektrycznych i Transformatorów w Żychlinie, cukrownie Dobrzelin i Ostrów oraz zakłady remontowe TOR.**

RADIOFON

Program na dzień 13 grudnia br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert szkolny dla klas III i IV. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Audycja szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert orkiestry RP. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych. 16.10 Audycja oświatowa. 16.20 Recital klarnetowy Z. Włodowskiego. 16.40 „Czy wiecie...?" 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.35 Audycja sportowa. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 V odcinek powieści Leona Gomolickiego pt. „Lokaut" 18.20 Instrumentalna muzyka rozrywkowa. 18.45 Audycja dla kobiet. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 Wybitni soliści radzieccy. 20.00 Dziennik. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 „Burza" — słuch. wg. powieści I. Erenburga 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Światło nad ziemią" 6 odcinek powieści S. Babajewskiego. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 218-43
Dział mutacji 222-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-21

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-2
Administracja 280-4
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" konto P.K.O. Nr. VII 6833.

D-1-26059

Władysław Rymkiewicz 45

Ziemia wyzwolona

Powieść

— Ja też tak myślałem i tak zeznałem na posterunku. Milicja cię zna i nie będzie się ciebie czepiać, bo wie, żeś nie szabrownik, więc się znów tak nie przejmuj! Najwyżej spiszą protokół i fertik!

Ale Janik nie dał sobie tego wyperswadować: — Ludzie zaczną gadać, żem szabrownik, a wiecie, co to jest ludzka obmowa? Nie po to ja tutaj pracuję, żeby mnie brali na języki.

— Bo to zawsze jest tak — zaskoczył Frela sentencjonalnie — jak się zadawać z hultajem.

Janik wziął sobie tę sprawę do serca i przez resztę dnia chodził markotny. Obmyślał, jak się oczyścić przed ludźmi z niesłusznego posądzenia, i nic nie mógł wymyśleć.

XVIII

Pod wieczór, o zachodzie słońca Janik zrzucił z siebie robocze drelichy, włożył odświętne ubranie i pośpieszył na zebranie do Popław.

Przechodząc obok zagrody Samolińskiego, ujrzał przy parkanie Bronkę.

— Dobry wieczór, Michał — powitała go pierwsza.

— A dobry wieczór — odrzekł niechętnie.

— Jak wam się żyje? — zaczepiała go.

— A żyje się, żyje — odparł urągliwie. — Biednie, ale uczciwie! Za szabrem nie chodzę, jak to robią inni.

Złość go znów zdjęła na Samolińskiego, że szabruje, i na Bronkę, że niemrawa i słaba, ojca się boi.

— Powiedz ty swemu ojcu — wykrzykiwał — że się tak nie robi! Sprzedał szabrownikom porcelanę i mnie podał za wspólnika! Tak mi się odpłaca za to, że mu pokazałem, gdzie skrzynie z porcelaną zatopione.

— Powiem, ale dlaczego na mnie krzyczysz?

— Boś tyle warta, co i twój tatko! Przyjechaliście tu na szaber! Nie na uczciwą pracę, tylko na szaber!

Z żalu wielkiego, z miłości zawiedzionej zapragnął pognębić dziewczynę. Ale oto zauważył, że Bronce drży dolna warga, jakby się dziewczynie na płacz zbierało. Tedy machnął ręką, odwrócił się i ze ściśniętym sercem podążył długim, wyciągniętym krokiem do Popław.

W Popławach przed gmachem szkoły stała ciężarówka, a obok niej naradzała się gromada ludzi. Okazało się, że była to pierwsza partia powodzian. Na razie mieli być zakwaterowani w budynku szkoły. Zmierzch zapadał, gęsty i szary jak popiół. Z okien szkoły spływały długie smugi światła. Janik w mroku nie mógł przyjrzeć się dobrze powodzianom. Słyszał tylko utyskiwania tych ludzi.

Zamarudził przy nich trochę i przyszedł na zebranie w momencie, gdy się właśnie rozpoczynało. Tłum chłopów, głowa przy głowie, szczelnie wypełniał wielką salę, zajętą do ostatniego miejsca. Bab też było sporo. Przyszły tu z ciekawości. Za stołem na drewnianej estradzie siedział wójt Banaś i czterech nieznanych Janikowi gospodarzy.

Janik przepchał się bliżej estrady i stanął pod ścianą.

Banaś zastukał suszką w stół, podniósł się z krzesła. — Obywatele! — zaczął przemawiać silnym, doniosłym głosem. — Wiedzom już to, że tu, na Żuławach, ma być regulacja grontów. Ano, każdemu przypadnie do 7 ha, a może i mniej, ale nie więcej. Ten, co ma do 7 ha, będzie orał, siał i zbierał, jak dawniej, a zaś który ma więcej, będzie podlegał regulacji do 7 ha.

(Dalszy ciąg nastąpi)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO zezwolenie na broń Nr. 036593 ze Straży Miejskiej. 18204

ZGUBIONO portfel z dowodami: książeczkę wojskową RKU-Kutno, legit. czeladniczą, świadectwo czeladnicze, szewskie, odcinki zameldowania na nazwisko Kwiatkowski Józef, Kutno. Barlickiego 8. 106

ZGUBIONO legit. z Ubezpieczalni na nazwisko Mirek Krystyna. 18210

ZGUBIONO legit. z Ubezpieczalni na nazwisko Różycki Stanisław. 18211

ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Zawadowski Stefan. 18214

ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Szaler Jan. 18226

ZGUBIONO legit. zw. zaw., wejściówkę fabryczną, znaczki związkowe na 213 zł. i kwit węglowy. Stańczak Stanisław. 18209

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Szafarczyk Jerzy. 18220

ZGUBIONO dowód PKP Nr. 853032. Błaszczyk Zuzanna, ul. Astrów 2. 18221